

GŁOS BATORAKÓW



GRUDZIEŃ 2005

STOWARZYSZENIE
WYCHOWANKÓW GIMNAZJUM I LICEUM im. STEFANA BATOREGO
WARSZAWA

*Wszystkim
naszym członkom i sympatykom
składamy najlepsze życzenia
z okazji
Świąt Bożego Narodzenia
i Szczęśliwego Nowego Roku 2006*

Zarząd
Stowarzyszenia Wychowanków
Gimnazjum i Liceum
im. Stefana Batorego

„Głos Batoraków“ 2005
Wydawca: Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum
im. Stefana Batorego w Warszawie, ul. Myśliwiecka 6

ISSN 1329-95-77

*Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 listopada 2005 r.
odszedł nasz Kolega*



mgr inż. mech.

Bohdan Wiśniewski

*Absolwent Liceum im. Stefana Batorego, r. matury 1951
oraz Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej.*

*Długoletni pracownik handlu zagranicznego m.in.
w Pakistanie i Indiach. Konsultant UNIDO w Wiedniu,
GATT/UNCTAD w Genewie.*

Prezes Amerykańskiej Fundacji

International Executive Service Corporation.

*Wieloletni członek, a od 2004 r. Prezes Stowarzyszenia
Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. S. Batorego
w Warszawie.*

*Żegnamy Cię nasz Przyjacielu
Zarząd Stowarzyszenia*

NOWA MATURA 2005

Młodym ludziom tegoroczna matura z przyległościami zajęła trzy i pół miesiąca, co wydaje się trwonieniem czasu i energii wszystkich i wyraźnym dowodem, że coś z tą nową maturą jest nie tak. Miała ona wszak zaoszczędzić i czas i energię, bo kampania egzaminacyjna miała być jedna zamiast dawniejszych dwóch.

Maturalny wyścig zaczął się już 18 kwietnia od egzaminów ustnych. Część pisemna rozpoczęła się 5 maja i trwała do końca miesiąca. Potem kolejne cztery tygodnie oczekiwania na wyniki i świadectwa maturalne ze sławnymi procentami. A teraz nowe terminy: rejestracji na studia i wpisywania wyników matur, weryfikacja tych danych przez uczelnie, sprawdziany predyspozycji i ostateczna weryfikacja list przyjętych. Emocje są potęgowane przez fakt, że maturalne wyniki są dla wszystkich wciąż wielką niewiadomą. Bo co z tego, że maturzystę uszczęśliwiono informacją, że uzyskał 70 proc. możliwych punktów, skoro nie wiadomo, czy to wystarczy, by dostać się na swój wyśniony kierunek. Można będzie poprawić swój wynik w zimowych egzaminach poprawkowych – co przekształci się w egzamin non stop. A już sama wiosenna matura stanowiła ogromne obciążenie dla szkół – przeprowadzanie egzaminów z niespotykanej dotychczas liczby przedmiotów do wyboru (np. język grecki czy kultura antyczna), sprawdzanych na zewnątrz szkoły przez przeszkolonych egzaminatorów to bezdyskusyjne osiągnięcie. Cena jednak była wysoka – rano nauczyciele prowadzili normalne zajęcia, popołudniami przeprowadzali egzaminy ustne. W trakcie egzaminów pisemnych trzeba było zamykać sale i organizować zastępstwa dla nauczycieli zasiadających w komisjach. W każdym roku szkolnym organizowanie nowej matury może oznaczać skrócenie czasu kształcenia młodszych klas nawet o półtora miesiąca. Miejmy nadzieję, że tegoroczne doświadczenia usprawnią egzaminy w roku przyszłym.

Uroczyste zakończenie dla maturzystów – z wręczeniem świadectw ukończenia Szkoły – odbyło się w dniu 1. czerwca 2005. Po wystąpieniu hejnału i wprowadzeniu sztandarów Absolwenci złożyli przyrzeczenie. Po przemówieniu Dyrektor Małgorzata Żuber-Zielicz głos zabrał Prezes Stowarzyszenia Wychowanków kol. Bohdan Wiśniewski:

„54 lata temu w tej Auli ja i 135 moich kolegów przeżyaliśmy uroczystość taką jak dzisiejsza – udokumentowane wkroczenie do dorosłego życia. To był pierwszy poważny egzamin w życiu, późniejsze, te na studiach i wynikające z wyzwań pracy zawodowej, mimo że trudniejsze, nie niosły z sobą takiego stresu.

Matura, świadectwo ukończenia Liceum, nazywało się kiedyś Świadectwem Dojrzałości – dojrzałości fizycznej i intelektualnej. Dojrzałość fizyczną uzyskaliście i tak z chwilą otrzymania dowodu osobistego – dojrzałość intelektualną, podstawowy zasób udokumentowanej wiedzy ogólnej potrzebnej homo sapiens, wiedzy którą będziecie pogłębiać tylko w wybranych dziedzinach osiągnęliście właśnie teraz.

Od dziś staliście się – nolens volens – Wychowankami Batorego, rodzaj szlachectwa przyznanego przez Króla. To godność wyróżniająca i zobowiązująca – wyróżniająca, bo skończyliście tę właśnie Szkołę, bo wiedza wyniesiona z tej Szkoły umożliwi Wam podjęcie dalszej nauki w dobrych uczelniach krajowych i zagranicznych, bo nobilitacja przez dalsze studia wprowadzi Was do elity umysłowej.

Zobowiązująca, bo to szlachectwo szczególnego rodzaju wymaga zachowań godnych tradycji Szkoły i pokoleń Batoraków którzy ukończyli Ją w ciągu 87. lat Jej istnienia, zgodnie z Przyrzeczeniem, jakie przed chwilą złożyliście. Przez kilka następnych lat nowe wyzwania zatrą na jakiś czas wspomnienia o Szkole – Batorakami zostaje się do końca życia – i te wspomnienia wcześniej czy później wrócą, znaczek LSB noszony przez tysiące dawnych absolwentów przypomni Wam o przynależności do tej wielkiej rodziny Batoraków. Dyrekcji Szkoły, Nauczycielom i Wychowawcom dziękuję w imieniu Stowarzyszenia za

pracę przy formowaniu fermentujących młodych umysłów, wydobywaniu ich zdolności i temperowaniu nieokietznanej młodości.

Rodzicom, którzy przeżywali ostatnio stres związany z egzaminami, gratuluję wychowania córek i synów z których Szkoła i my, dawni Batoracy, możemy być dumni.“

Po przemówieniach przedstawiciela Rady Rodziców i przedstawiciela wychowawców klas maturalnych Dyrektor Małgorzata Żuber-Zielicz i Prezes Stowarzyszenia Wychowanków wręczyli nagrody dla najlepszych uczniów w roku szkolnym 2004/ 2005. Nagrody otrzymali:

- Nagroda Prezesa Rady Ministrów – Grzegorz Szparecki
- Nagroda Ministra Edukacji Narodowej – Agnieszka Dorn, Artur Malantowicz
- Nagroda im. Ryszarda Pomirowskiego dla najlepszego maturzysty – w roku 1969 ufundowała ją matka Ryszarda (Ryszard – podchorąży AK odznaczony krzyżem walecznych, został po aresztowaniu 2 II 1944 rozstrzelany w publicznej egzekucji po zamachu na Kutschere). Otrzymał ją Marcin Napiórkowski.
- Nagroda im. Juliusza Łukasiewicza dla wybitnego maturzysty matematyka/fizyka – ufundował ją profesor Juliusz Łukasiewicz – Piotr Regulski.
- Nagroda dyrektora szkoły dla najlepszego maturzysty – Joanna Jakubik i Weronika Machura.
- Nagroda dla najlepszego maturzysty-biologa – ufundowana przez Marię i Waldemara Dębińskich, naukowców biologów z Pensylwanii. Nagroda wręczana jest od 2003 roku. Otrzymał – Maciej Domański.
- Nagroda p. Wandy Olszewskiej, wieloletniego wspaniałego pedagoga, nauczycielki języka francuskiego – Marta Wierzbicka, Justyna Żyłka, Agnieszka Tudek.
- Nagroda Rady Rodziców: I stopnia – Jan Sołtys, Izabela Tomaszewska, Natalia Cabaj, Michał Markiewicz, Grzegorz Ostaszewski, Paulina Szperlińska, Hubert Świętek, Aleksandra Zawisłak; II stopnia – Joanna Włodawiec, Marta Wierzbicka, Justyna Żyłka, Agnieszka Tudek, Karina Łażewska.
- Nagroda Rady Rodziców dla uczniów klasy III gimnazjum – Małgorzata Krasuska, Michał Kosicki, Emil Długołęcki, Grzegorz Banasiak, Maria Molska, Katarzyna Lipowska, Aleksandra Kuls, Michał Ambor.

Wszyscy nagrodzeni otrzymali również monografię „Pochodem idziemy“ z odpowiednią dedykacją oraz znaczki Batoraków.

Po wręczeniu świadectw ukończenia Szkoły 173. maturzystom (nb. wszyscy bez wyjątku uzyskali później matury państwowe!) przemówił tegoroczny maturzysta, Przewodniczący Samorządu Szkolnego. Uroczystość zwieńczyła krótka część artystyczna przygotowana przez Samorząd Szkolny.

Sukcesy uczniów w olimpiadach i konkursach w roku szkolnym 2004/ 2005

- olimpiada geograficzna – Artur Malantowicz (laureat), Paweł Borycki, Michał Markiewicz (finaliści)
- olimpiada historyczna – Aleksander Woźniak, Dominik Kępiński, Jan Końsko, Hubert Świętek (laureaci), Paulina Szeplińska, Izabela Tomaszewska, Agnieszka Dorn, Szymon Wójcik (finaliści)
- olimpiada wiedzy o Polsce i świecie współczesnym – Grzegorz Ostaszewski (finalista)
- olimpiada wiedzy o prawach człowieka – Natalia Cabaj (laureatka)
- olimpiada języka rosyjskiego – Milena Okuń (laureatka)
- olimpiada języka francuskiego – Marta Wierzbicka, Agnieszka Tudek, Justyna Żyłka (finalistki)
- olimpiada artystyczna – Anna Koźbiel (laureatka)
- olimpiada fizyczna – Piotr Reguński (finalista)
- olimpiada matematyczna – Agnieszka Dorn (finalistka)
- konkurs geograficzny – Katarzyna Kowalska, Małgorzata Kowalska (laureatki)
- konkurs historyczny – Emil Długolecki (laureat)
- konkurs historyczny „Losy żołnierza...” – Mateusz Mazurkiewicz (laureat)
- konkurs matematyczny – Grzegorz Banasiak, Emil Długolecki, Karol Żebrowski (finaliści)
- konkurs matematyczny „Wstęga Möbiusa” – Jakub Kuncicki (laureat)
- konkurs ekologiczny „Eko-planeta” – Anna Wasilewska, Joanna Leszczyńska, Janina Mróz, Anna Łysik, Paweł Mazurkiewicz, Marta Rustecka, Agata Sawnor, Sandra Zając (laureaci)
- konkurs eseistyczny z okazji Roku W. Gombrowicza – Jerzy Świrski (laureat)
- konkurs recytatorski – Rafał Smoleń (laureat)

Gratulujemy laureatom, finalistom i wszystkim, którzy sięgnęli po olimpijskie laury!

MATURZYŚCI ROKU 2005

Klasa IIIA

Wychowawca: p. Mirosława Kurkierewicz

Bartol	Kalina Maria	Kowalski	Michał Paweł
Ber	Szymon Mateusz	Krasowski	Adam Tadeusz
Bratkowska	Alicja Anna	Królikowski	Marcin Jakub
Byszewska	Joanna Urszula	Matysik	Joanna
Chrupek	Ewelina	Napiórkowski	Marcin Marek
Fischer	Krzysztof	Nienartowicz	Bogumiła Dominika
Frydrych	Karol	Piecko	Michał Stanisław
Hornowski	Wojciech	Podleśna	Agnieszka
Janas	Ewa Paulina	Reguński	Piotr Arkadiusz
Jedynak	Tomasz	Rybiński	Maciej Mateusz
Jeziórska	Marta	Sepczyński	Tomasz Piotr
Karbowski	Łukasz	Sołtyś	Jan Andrzej
Kobosko	Monika Agnieszka	Sójka	Roch Mateusz
Komorowski	Adam	Szymański	Robert

Klasa IIIB

Wychowawca: p. Maria Narewska

Barański	Piotr Zygmunt	Piecuch	Michał Józef
Biliński	Piotr Paweł	Rusinek	Aneta Katarzyna
Cieślak	Paweł Jan	Rybiński	Jakub
Dudek	Natalia Aleksandra	Sawicka	Małgorzata Maria
Gierałtowska	Agnieszka Magdalena	Sobka	Ewelina Katarzyna
Grecki	Maciej	Stradowski	Mateusz Wojciech
Grzegórski	Piotr Jakub	Stypa	Agnieszka Anna
Grzymała	Grzegorz	Suchecka	Iwona Anna
Kanabrodzki	Michał	Szymko	Przemysław
Koperski	Michał Kamil	Tomaszkiewicz	Marta
Korczak	Agata Wiktoria	Trzeciak	Mariusz Andrzej
Korzeniowska	Anna Maria	Włodawiec	Joanna
Koźmińska	Kinga Katarzyna	Zalewska	Anna Patrycja
Łukomska	Natalia	Zielińska	Anna Justyna
Mikuła	Izabela	Żyniewicz	Anna
Pachla	Daria		

Klasa IIIC

Wychowawca: p. Hanna Florczak

Antoniak	Maciej Krzysztof	Pietrucha	Natalia Julia
Barbulant	Agnieszka	Pilich	Joanna
Czarnecka	Marta Weronika	Rząca	Magdalena
Deszkiewicz	Piotr Tadeusz	Słowińska	Dagmara
Gula	Beata	Świrski	Jerzy
Komosa	Agata Aleksandra	Tomaszewska	Izabela Renata
Kondrat	Aleksandra	Trochim	Anna
Kostrzewa	Karolina Joanna	Wichtowska	Anna Ewa
Koźbiel	Anna Monika	Wierzbicka	Marta Maria
Kurpaska	Zofia Pola	Wiśniewska	Paulina Natalia
Magdzińska	Julia	Wyrmińska	Milena Joanna
Modzelewska	Natalia Irena	Zaborowska	Maria Elżbieta
Nynkowski	Jan	Zeńczewska	Julia Zofia
Patejuk	Agnieszka Ewa	Zientak	Beata Aleksandra
Perchuć	Maria Anna	Żakowska	Beata Bożena

Klasa IIID

Wychowawca: p. Marcin Miros

Charytonowicz	Joanna	Marczak	Magdalena
Cichomska	Marta Krystyna	Markiewicz	Michał Tomasz
Czajkowska	Anna	Mendygrał	Magdalena
Belniak	Barbara Kalina	Ostaszewski	Grzegorz
Burzyńska	Edyta	Pieńkowska	Anna
Cabaj	Natalia Patrycja	Pokrowska	Marta Justyna
Fijałkowska	Zofia Natalia	Polowczyk	Katarzyna Anna
Górska	Joanna	Rabenda	Aleksandra Katarzyna
Grabowska	Anna Maria	Rekowski	Andrzej
Kaczmarczyk	Filip	Rokita	Anna
Kaniewska	Hanna Katarzyna	Salawa	Krzysztof
Kłoś	Monika Zofia	Stefanowicz	Monika
Kowalczyk	Monika	Stradomski	Krzysztof
Książek	Martyna	Szperlińska	Paulina Joanna
Leszczyński	Krzysztof	Świątek	Hubert Ryszard
Łoniewska	Agieszka Małgorzata	Wujec	Katarzyna

Klasa IIIE

Wychowawca: p. Hanna Zawiślak

Borowska	Jolanta	Machura	Weronika Maria
Burda	Katarzyna Izabela	Matusiak	Marta Małgorzata
Domański	Maciej	Mitek	Maciej
Galas	Michalina	Morawska	Agnieszka Paulina
Godlewska	Anna Katarzyna	Opiatowska	Sylwia Anna
Hajdukiewicz	Katarzyna	Prymas	Kamila Katarzyna
Jakubiak	Joanna	Sterna	Radosław Jacek
Jarząbek	Agnieszka Katarzyna	Szmit	Magdalena Anna
Kaim	Anna	Szyller	Natalia Julia
Kaniewska	Magdalena Olga	Tudek	Agnieszka Irena
Knap	Natalia	Utratna	Agata Joanna
Kowalczyk	Anna Katarzyna	Wiśniewski	Marcin Marek
Kowalczyk	Ewa	Woźniak	Zuzanna Marta
Krawczyk	Paulina Izabela	Zawiślak	Aleksandra Justyna
Ładno	Wioletta Anna	Żyłka	Justyna Milena

Klasa IVW

Wychowawca:

p. Waldemar Stachowiak

Bramnik	Anna	Pisula	Małgorzata
Czajkowski	Paweł	Rafalski	Marcin
Dymiński	Paweł	Sajewski	Michał
Głowacka	Kamila	Siek	Marta
Kowalczyk	Katarzyna	Smoderek	Agnieszka
Krawczyk	Piotr	Sochocka	Łucja
Kulma	Szczepan	Stępień	Urszula
Łażewska	Karina	Szeworki	Michał
Łuniewski	Jerzy	Szmit	Bronisław
Neumann	Marek	Torbus	Adam
Papis	Kamila	Wojdan	Przemysław

Z ŻYCIA SZKOŁY

Marek Dagnan
Barbara Dobrowolska
Andrzej Dobrowolski
Miłosław Fuszara
Sabina Jędruszek-Wiatrzyk
Marta Jezierska-Różalska
Jan Witkowski
Bolesław Kornacki
Elżbieta Patecka
Miroslaw Pikulski

Marian Różalski
Włodzimierz Skok
Stawomir Sokołowski
Michał Tarasiewicz
Krystyna Traczyk-Zielińska
Barbara Waltz-Machaj
Jerzy Włodarczyk
Alojzy Wokrój
Janusz Woliński

Wycieczki w roku szkolnym 2004/2005

Zagraniczne: 106 uczniów

1. Warszawa – Londyn – Warszawa – 57 uczniów, 5 opiekunów. Autokar, prom.
2. Warszawa – Wilno – Kowno – Warszawa – 29 uczniów, 2 opiekunów. Autokar.
3. Warszawa- Helsinki – Kellokoski – Warszawa – 20 uczniów, 2 opiekunów. Samolot, autokar.

Krajowe: 612 uczniów, 13 wycieczek.

ŚWIĘTO SZKOŁY

W dniu 3.października odbyło się doroczne Święto Szkoły – Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego. Uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą w Kościele Matki Boskiej Częstochowskiej. Po skróconych zajęciach lekcyjnych do pierwszych klas gimnazjalnych i licealnych udali się przedstawiciele naszego Stowarzyszenia. W czasie spotkań w klasach absolwenci opowiadali nowoprzyjętej młodzieży o historii Szkoły, o życiu szkolnym w tamtych czasach, a także o wybitnych uczniach i profesorach.

O godzinie 12.15 rozpoczęła się oficjalna część Święta. W obecności Dyrekcji Szkoły, Grona Pedagogicznego, maturzystów lat przedwojennych, maturzystów z roku 1955 i przedstawicieli Zarządu Stowarzyszenia Wychowanków, po wysłuchaniu hejnału Szkoły i występie nowo tworzonego chóru szkolnego z hymnem „Gaude Mater Polonia”, ślubowanie na Sztandar Szkoły złożyli uczennice i uczniowie dwóch pierwszych klas gimnazjalnych i sześciu pierwszych klas licealnych. Młodzież dorodna, zważywszy, że w przeważającej większości są to dziewczęta, które okazały się być lepszymi od chłopców. Przy dużej konkurencji chętnych do podjęcia nauki w naszej Szkole decydowały najlepsze wyniki – tak więc nowo przyjęci to crème de la crème warszawskiej młodzieży.

W tym roku Stowarzyszenie Wychowanków postanowiło uhonorować dyplomami uzyskania matury w I Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie absolwentów lat przedwojennych, „Kolumbów rocznik 20” i starszych, którym pięćdziesięciolecie dawno już minęło. Na zaproszenie odpowiedziało dwudziestu czterech absolwentów z kraju i zagranicy. Dyplomy odebrali maturzyści lat przedwojennych: kol. kol. Stanisław Komorowski, Andrzej Leśniewski, Zbigniew Makowiecki (1935), w imieniu braci Olgierda (1929) i Witolda (1927) Jerzy Staniszkis (1933), syn w imieniu Bogdana Maciejewskiego (1939). Wzruszające podziękowanie w imieniu nieżyjącego ojca Stefana Pietraszka (1935) wygłosiła córka, p. Anna Pietraszek.

Dyplomami pięćdziesięciolecia matury uhonorowani zostali liczni absolwenci rocznika matury 1955, uzyskanej wprawdzie poza murami rozwiązanej Szkoły, w X TPD, ale zaliczonych w chwili restytucji Szkoły do grona jej wychowanków. Z dwudziestu siedmiu absolwentów, którzy potwierdzili chęć uczestniczenia w uroczystości dyplomy odebrali:

ADRES DYREKTOR SZKOŁY, MAŁGORZATY ŻUBER-ZIELICZ NA ROZPOCZĘCIE ROKU

„Batory“ ma wielu bardzo dobrych i twórczych nauczycieli, wspaniałą młodzież, świetne i żywe tradycje, przepiękny budynek i teren wokół szkoły – to są niezaprzeczalne nasze mocne strony.

Przed szkołą stoją wyzwania przyszłości. Pragniemy, by „Batory“ w nowych i ciągle zmieniających się warunkach pozostał kuźnią elit. Zdecydują o tym trzy elementy.

Pierwszym jest stworzenie uczniom naszej szkoły warunków do rozwoju ich zdolności i zainteresowań. Oznacza to otwarcie się szkoły przede wszystkim na uczniów, którzy w momencie przyścia do szkoły mają już jasno sprecyzowane zainteresowania i uzdolnienia, a także rozwijanie ich najmocniejszych stron podczas całego okresu nauki.

Drugim kluczowym elementem jest rozwój umiejętności społecznych uczniów. Dotyczy to zarówno umiejętności komunikowania się i współpracy w grupie, jak i społecznej wrażliwości.

Trzecim – jest wykształcenie umiejętności otwierania się młodzieży na świat. Mogą temu sprzyjać kontakty międzynarodowe uczniów i nauczycieli oraz tworzenie warunków, by w naszej szkole były klasy dwujęzyczne, a zainteresowani uczniowie mogli wziąć udział w programie Matury Międzynarodowej (IB).

Zależy nam również o programach autorskich, które pozwolą na nowoczesne kształcenie młodzieży i nowatorskie rozwiązania dydaktyczno – organizacyjne. Powołamy Radę Programową Szkoły oraz Mazowieckie Stowarzyszenie na rzecz Uzdolnionych.

Dyrektor szkoły wszystkich celów sam osiągnąć nie może, to nasze wspólne zadanie – nauczycieli, uczniów, rodziców i absolwentów.

Chciałabym, aby nauczyciele naszej szkoły odczuwali radość tworzenia i osiągania sukcesów w pracy z młodzieżą. By rodzice naszych uczniów i absolwenci „Batorego“ mieli jak najwięcej okazji do wspierania nas w naszych działaniach. Chciałabym, aby dla uczniów nasza szkoła była drugim domem – domem, w którym jest czas na rozwój, czas na marzenia i ich realizację, czas na przyjaźń i przede wszystkim na wspólne rozmowy.

Życzę sobie i wszystkim, którzy związali się z „Batorem”, aby nam zawsze „chciało się chcieć”. Bo sukces zależy głównie od tego!

Mam nadzieję, że w trudnych dla oświaty czasach starczy nam sił i przyjaciół do realizacji wszystkich planów i marzeń.

Na zakończenie uroczystości klasy drugie gimnazjalne przygotowały część artystyczną – kostiumowe sceny z życia Patrona Szkoły, Króla Stefana Batorego.

„Niespodzianka” w postaci ogromnego, tryskającego iskrami tortu zakończyła znakomicie przygotowaną i przebiegającą w serdecznej, nieskrępowanej atmosferze uroczystość.

Maturzyści lat przedwojennych i rocznika matury 1955 spotkali się po uroczystości z Dyrekcją Szkoły i Gronem Pedagogicznym na miłym przyjęciu zorganizowanym przez Dyrekcję Szkoły.

Szkoła w liczbach

Liczba uczniów w Gimnazjum:	dziewcząt 112	chłopców 65
Liczba uczniów w Liceum:	dziewcząt 334	chłopców 170

Koła zainteresowań i zajęcia pozalekcyjne

matematyczne, informatyczne, astronomiczne, fizyczne, chemiczne, biologiczne, historyczne, nauk społecznych, geograficzne, plastyczne, językowe, sportowe; harcerstwo, chór szkolny

Kierunki kształcenia z rozszerzonym programem nauczania:

mat.-fiz.; biol.-chem.-fiz.; mat.-geogr.; mat.-hist.-geog.; wos.-hist.; klasa przygotowująca do programu Matury Międzynarodowej

ROZNIKA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Pierwszy Sierpnia – rozpoczyna się ostatni miesiąc wakacji szkolnych – nie pora nastolatkom w górach, nad morzem czy na jeziorach myśleć o rocznicy Powstania, o kolegach Batorakach, którzy wśród tysięcy młodych warszawiaków rozpoczęli nierówny bój z okupantem o wolną Warszawę. I ci starsi, roczniki matur przedwojennych i ci młodszy, którzy w tajnym nauczaniu zdobywali wiedzę, którą chcieli wykorzystać w Wolnej Polsce – pragnęli żyć a ginęli w słusznej Sprawie. Pierwszy września – początek roku szkolnego sześćdziesiąt jeden lat temu dla nich był drugim miesiącem walki, wielu z nich oddało młode życie na Woli, Starówce, w Śródmieściu. Kim byliby gdyby nie śmierć w przeddzień dorosłości?

Dziewięćlatki, czternastolatki i młodzieniec osiemnastoletni, powstańcy warszawscy 1944 r. przeżyli – kim są teraz?

Adam Bielawski (matura 1953) – neurochirurg. W Powstaniu Warszawskim „Mały”, dziewięćlatki, jeden z najmłodszych łączników w batalionie „Jur” Śródmieście, przed-

stawiony Prezydentowi USA B. Clintonowi w czasie wizyty w Polsce jako pierwowzór pomnika „Małego Powstańca” na Starówce.

Jerzy Świdorski (matura 1948) – profesor nauk medycznych w dziedzinach pediatrii i kardiologii. W Powstaniu Warszawskim „Lubicz”, łącznik w Plutonie Łączności Batalionu „Gustaw”, kapral, odznaczony Krzyżem Walecznych za walki na Starym Mieście. Gimnazjalista – czternastolatek prowadził codzienne zapiski, podstawę wydanego w 2004 „Dziennika Harcerza Powstańca”. Tak – może górnolotnie, ale szczerze – pisze w swoim pamiętniku:

„17.sierpnia 1944 – Stare Miasto: „... Obmyślam plany na „Popowstanie”. Jak wrócę „z wojny” chciałbym pojechać wypocząć w Kieleckie albo w Tatry. Z drugiej strony nie mogę stracić roku szkolnego. Muszę się uczyć. Jeżeli nie będzie mi dane zginąć w tej Walce, będę się musiał jeszcze silniej poświęcić pracy w Harcerstwie – tylu przecież instruktorów zginęło. A pracy będę miał dużo. I będę szczęśliwy, że od najmłodszych niemal lat życia walczyłem o Polskę. A jeżeli bym zginął czeka mnie Pamięć, może Sława.”

Wacław Gluth-Nowowiejski (ur. 1926) – dziennikarz, kapral podchorąży, dowódca drużyny plut.238 żoliborskiego obwodu AK „Żywiciel”, pisze na zakończenie w „Pamiętniku pisanym po latach” („Rzeczpospolita”, dodatek „Pamięć Powstania '44”):

„Dla mnie, osiemnastoletniego chłopaka, były to przeżycia niezwykle. Rozpierała mnie radość i dumą. Walczyłem o Wielką Sprawę. Tę samą, o którą wcześniej walczył mój ojciec, oficer 5. Pułku Legionów. Za którą oddali życie moi trzej bracia.”

Dzień Święta Szkoły przypadający w kolejne rocznice ostatnich dni dogasającego Powstania – winien być dla uczniów Szkoły również dniem refleksji i zadumy – i pamięci o kolegach Batorakach, którym marzenia młodości przerwała przedwczesna śmierć.

AKCJA POD ARSENAŁEM

23.marca 2005 przy Ścianie Pamięci uczniowie Szkoły uczcili rocznicę Akcji pod Arsenalem. Uroczystość została poprzedzona audycją słowno – muzyczną przygotowaną w formie wywiadu z uczestnikiem Akcji, kol. Witoldem Bartnickim (matura 1944) przez klasy gimnazjalne 8a, 8b i 9a przy aktywnym udziale inicjatora uroczystości, prof. Marcina Mirosa.

Kol.Bartnicki opowiedział zebranej młodzieży o przygotowaniach do akcji, o nastrojach młodych ludzi, kolegów szkolnych Janka Bytnara, o samej Akcji – on tam był, pamięć tak świeża, wspomnienia niezatarte były bardziej barwne i żywe niż szczegółowe opisy.

Prezes Stowarzyszenia Wychowanków kol. Bohdan Wiśniewski:

„Odbicie Janka Bytnara – skatowanego, umierającego i tak bez szans na przeżycie – to był powód akcji pod Arsenalem. Nie wydał w męczarniach kolegów, taki był etos harcerza i żołnierza Polski Podziemnej – można było być pewnym, że nie zdradzi, poświęcić go. A jednak – wyrwanie go z rąk oprawców, bodajby po to, aby mógł umrzeć człowiekiem wolnym, wśród przyjaciół – to argument, który przemówił do dowódców, którzy po wahaniach wyrazili zgodę na akcję. Przeważało braterstwo – i to braterstwo broni, i to braterstwo koleżeństwa, wyniesione ze Szkoły, która wartości takie jak honor, godność i przyjaźń wpajała już dzieciom rozpoczynającym naukę w gimnazjum, a ufor-

mowani młodzi ludzie opuszczający liceum cenili jako wartości najwyższe. Cena była wysoka – krótkie życie kolegi na wolności Alek Dawidowski okupił życiem własnym.

Janek i Alek i ci wszyscy, których nazwiska tu są wyryte na wieczną pamięć, mogliby żyć, być inżynierami, lekarzami, poetami, aktorami – tak jak tysiące wychowanków lat powojennych. Wy na szczęście nie musicie dokonywać takich wyborów, koleżeństwo nie wymaga aż takich poświęceń – teraz to wspólna nauka, zabawa, wspólne zainteresowania, współzawodnictwo o laury olimpijskie, przygotowanie do wyższych studiów i długiego, dorosłego uczciwego życia według zasad, jakie przedwojenna Szkoła wpajała Jankowi i Alkowi, tak istotnych i dziś.“

MODERNIZACJA DZIEDZIŃCA NASZEJ SZKOŁY

Pamiętamy z różnych uroczystości rocznicowych odbywających się na pięknym architektonicznie, renesansowym dziedzińcu Szkoły, krzywe, nierówne płyty chodnikowe, popękana opaskę wokół ścian budynku, poszczerbione płyty wokół postumentu popiersia Króla. To miejsce wymagało pełnej rewaloryzacji, oprawy godnej pomnika patrona Szkoły.

Kolega Zdzisław Sadtowski (rocznik maturalny 1951), którego szczególna zdolność pozyskiwania sponsorów „urokiem i wdziękiem osobistym“ jeszcze raz doprowadziła do realizacji ambitnego projektu modernizacji dziedzińca, tak wspomina swoją „drogę przez mękę“ do szczęśliwego zakończenia:

„Ubiegłoroczne Święto Szkoły związane było z odsłonięciem dwóch obelisków, na których Alek Dawidowski wymalował w 1943 roku tzw. „kotwice“. uroczystość ta zgromadziła na dziedzińcu wewnętrznym Szkoły wiele osób, wśród których znalazł się z całą rodziną Prezes dużej firmy „WARBUD“ p. Jarosław Popiołek. Firma „WARBUD“ nieodpłatnie przetransportowała i ustawiła te obeliski na dziedzińcu naszej Szkoły. Po zakończeniu uroczystości podszedłem do Pana Prezesa i podziękowałem za piękny gest Firmy, który pozwolił na uratowanie części naszej historii i zwróciłem uwagę na bardzo zły stan nawierzchni dziedzińca licznie odwiedzanego przez wycieczki z całego kraju i że należałoby koniecznie tę nawierzchnię poprawić. Pan Prezes ku mojemu zaskoczeniu wcale mnie nie odprawił z kwitkiem tylko powiedział, abym w tej sprawie skontaktowałem się z dyr. Wojciechem Gerberem, który już poprzednio zaangażowany był w sprawę ustawienia obelisków.

Do przeprowadzenia jakichkolwiek prac na terenie Szkoły objętej opieką konserwatorską potrzebna jest dokumentacja i zgoda konserwatora oraz zawiadomienie władz dzielnicy o rozpoczęciu prac.

Mając to wszystko na uwadze zwróciłem się do naszego kolegi z rocznika maturalnego 1951, Wojciecha Mickiewicza o zrobienie projektu zagospodarowania dziedzińca, bo poza wymianą nawierzchni na dziedzińcu miały stanąć cztery lampy oraz dwa podświetlacze oświetlające pomnik, Wojtek jest specjalistą w dziedzinie inżynierii drogowej i projekt wykonał szybko, bezbłędnie i bezpłatnie. Potem poprosiłem drugiego naszego kolegę z rocznika maturalnego 1949, Włodzimierza Breitera o wykonanie projektu elektrycznego zasilania latarń i podświetlaczy. I tu projekt został opracowany szybko, fachowo i oczywiście bezpłatnie.

Mając te projekty mogłem je złożyć w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków celem uzyskania zezwolenia na realizację. Ponieważ „Batoracy“ są wszędzie więc też i w tym

urzędzie sprawa trafiła do załatwienia do naszej koleżanki Małgorzaty Chodorowskiej i została załatwiona szybko i pozytywnie. Udałem się więc do dyr. Gerbera, przedstawiłem nasze zamierzenia i zostawiłem projekt z prośbą o nieodpłatną realizację.

Ponieważ tego rodzaju prac nie wykonuje się zimą odczekałem do kwietnia i udałem się ponownie do dyr. Gerbera z zapytaniem kiedy prace zostaną rozpoczęte. Uzyskałem zapewnienie, że na pewno wszystko będzie zrobione przed rozpoczęciem roku szkolnego. Uspokojony nie ponaglałem „WARBUDU“ tym bardziej, że w lipcu miał być zakończony remont pomnika Króla Batorego. Pomnik został całkowicie rozebrany, gdyż jego fundament był w bardzo złym stanie i powodował rozsuwanie się pomnika. Prace te niestety przesunęły się prawie do połowy sierpnia, a dopiero po ich zakończeniu możliwe było rozpoczęcie prac przy nawierzchni. Z tego powodu zakończenie wszystkich prac przed rozpoczęciem roku szkolnego okazało się niemożliwe. Projekt przewidywał usunięcie starej nawierzchni i ułożenie nowych płyt chodnikowych. Tymczasem okazało się, że możliwe jest pozyskanie pochodzących z Włoch efektownych płyt terazzo, ale wymagało to uzyskania kolejnej zgody konserwatora zabytków, co udało się przeprowadzić.

Niestety pojawiła się nowa trudność – opaska betonowa biegnąca przy ścianach budynku wokół całego dziedzińca była w bardzo złym stanie, a przedstawiciele firmy „WARBUD“ nie chcieli się zgodzić na jej wymianę, motywując swoją decyzję wysokimi kosztami, a te miały być przecież w pełni ponoszone przez „WARBUD“. Żadne argumenty, że będzie to fatalnie wyglądało i przynosiło wstyd firmie – nie skutkowały.

Już właściwie zrezygnowałem z dalszego przekonywania, kiedy pojawił się właściwy wykonawca prac brukowych i jednocześnie producent różnego rodzaju nawierzchni, który zobowiązał się dostarczyć na własny koszt brakującą ilość płyt. Te płyty różniły się od zaakceptowanych uprzednio przez konserwatora, więc musiałem ponownie przejść wydeptaną ścieżkę i uzyskać akceptację kolejnej zmiany. Wyrażono zgodę, ale zobowiązano mnie do dostarczenia odpowiedniego rysunku uwidaczniającego sposób ułożenia poszczególnych rodzajów płyt. Zawiadomienie o rozpoczęciu prac złożyliśmy w Urzędzie Dzielnicy z odpowiednim wyprzedzeniem i na początku września prace na dziedzińcu zostały rozpoczęte, mimo że Dyrekcja straciła wszelką nadzieję, że kiedykolwiek „WARBUD“ rozpocznie remont dziedzińca. Ja ze swej strony też miałem już chwile załamania, że wplątałem siebie i Szkołę w sytuację rozgrzebanego dziedzińca i braku wykonawcy. Jednak Opatrzność czuwa nad Szkołą i wszystko wskazuje na to, że prace dobiegną szczęśliwego końca i będziemy mieli oświetlony dziedziniec z elegancką, równą i trwałą nawierzchnią.“

CHÓR SZKOLNY

Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego w Warszawie, które wychowało takie osobistości światowej kultury muzycznej jak Witold Lutosławski i Barbara Hesse-Bukowska od początku istnienia kładły duży nacisk na rozśpiewanie i umuzykalnienie młodzieży. Pierwszy chór i orkiestra szkolna powstały pod kierunkiem prof. Stefana Wysockiego już w 1922 roku, w latach powojennych chór działał z przerwami.

Staraniem Stowarzyszenia Wychowanków i Dyrekcji Szkoły, przy poparciu tej inicjatywy przez Radę Rodziców restytuowany został w roku szkolnym 2004/05 Chór Szkolny.

Organizacją chóru zajęł się kol. Jerzy Antepowicz, wychowanek Szkoły (rocznik matury 1949), były solista Operetki Warszawskiej, Filharmonii Narodowej i Teatru Wielkiego w Warszawie i Łodzi, organizator chórów i orkiestr młodzieżowych, wieloletni wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr co gwarantowało sprawne i profesjonalne przygotowanie. Szkoła udostępniła sale do ćwiczeń oraz instrumenty, Rada Rodziców miała zapewnić fundusze niezbędne do profesjonalnego poprowadzenia chóru.

Zatrudniono chórmistrza, przy którego pomocy dokonano przesłuchań chętnej młodzieży, wyselekcjonowano z dziewcząt i chłopców z klas gimnazjalnych i młodszych licealnych podstawowy 25-osobowy chór, z którym rozpoczęto pracę. Zatrudniono akompaniatora-pianistę. Ćwiczenia chóru odbywają się dwa razy w tygodniu w godzinach nie kolidujących z zajęciami planowymi Szkoły. Występy chóru mają wzbogacać programy artystyczne wszystkich imprez szkolnych, w dniu Święta Szkoły 2005 chór wystąpił po raz pierwszy. Dalsze ambitne plany przewidują występy chóru na terenie kraju i za granicą, na konkursach międzyszkolnych i ogólnokrajowych.

Repertuar pieśni chóralnych obejmuje pieśni ze skarbicy polskiej pieśni chóralnej od renesansu do wieku dwudziestego, w tym pieśni patriotyczne, Hymn, „Warszawiankę”, Hymn Szkoły „Pochodem idziemy, uczniowska gromado...” skomponowany przez Witolda Lutosławskiego i inne.

Rada Rodziców decydując o podziale skromnych funduszy zebranych na różne cele, nie jest w stanie pokryć wszystkich kosztów organizacji i utrzymania chóru, w tym zakupu przenośnego instrumentu elektronicznego, strojenia pianin, zakupu nut, stąd konieczność wnioskowania o fundusze zewnętrzne, które umożliwią Stowarzyszeniu kontynuację pracy chóru według założonego programu. Staramy się je pozyskać, będziemy jednak wdzięczni za wpłaty na konto Stowarzyszenia ze wskazaniem na działalność chóru.

MUZEUM SZKOLNE

Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego od chwili powstania w 1918 roku tworzyło model polskiej szkoły średniej, która kształtowała i wychowywała pokolenia wolnych Polaków zgodnie z nowoczesnymi ideami pedagogicznymi, a zarazem w najlepszych tradycjach kultury polskiej i europejskiej. Szkoła stała się pomnikiem niepodległej Polski i zyskała w międzywojennym dwudziestoleciu opinię szkoły wzorowej, wzorcowej i reprezentacyjnej. Wpajane młodzieży zasady i ideały poddane zostały najsurowszej weryfikacji w latach II wojny światowej – walczyli mężnie na wszystkich frontach, w Powstaniu Warszawskim, poległo ponad 300 uczniów i wychowanków Szkoły, nazwiska których upamiętnione są na Ścianie Pamięci.

Batoracy: Krzysztof Kamil Baczyński, bohaterowie „Kamieni na Szaniec”: Tadeusz Zawadzki „Zośka”, Jan Bytnar „Rudy”, Aleksy Dawidowski „Alek” to postacie już historyczne, Szkoła która ich wychowała przyciąga dziesiątki wycieczek szkolnych z całej Polski – wycieczki te oprowadzane są przez uczniów-wolontariuszy.

W programie zwiedzania Szkoły znajduje się również skromne Muzeum Szkolne, gdzie eksponowane są dokumenty, pamiątki, książki i inne eksponaty z dziejów Szkoły. Szczupłość pomieszczenia nie pozwala na prezentację wszystkich eksponatów, zgromadzonych na zapleczu.

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego i Dyrekcja Szkoły uzgodniły konieczność powiększenia ekspozycji Muzeum z wykorzystaniem eksponatów przechowywanych na zapleczu i wzbogacenia oferty Muzeum przez:

- wykorzystania dostępnej powierzchni sąsiadującej z obecnym pomieszczeniem Muzeum
- wyposażenie powiększonego Muzeum w oszklone gabloty i regały biblioteczne dla stałej ekspozycji pamiątek i eksponatów zalegających dotychczasowe zaplecze
- pokrycie cementowej podłogi Muzeum wykładzina dywanową
- wyposażenie Muzeum w stół i foteliki umożliwiające prowadzenie pogadarek dla grup młodzieży zwiedzających Szkołę, prowadzenia godzin wychowawczych dla uczniów Szkoły, zebrań Kółka Historycznego
- zatrudnienie na zasadzie umowy o dzieło pracownika pełniącego rolę kustosa i organizującego oraz nadzorującego dyżury wolontariuszy.

Będziemy wdzięczni Koleżankom i Kolegom za przekazywanie pamiątek z okresu nauki w Szkole, szczególnie z lat przedwojennych i dziesięciolecia powojennego. Dziękujemy Kol. Edmundowi Kujawskiemu (matura 1940) za przekazanie Stowarzyszeniu przebogatego osobistego archiwum pamiątek szkolnych – zobowiązujemy się do ich właściwego wykorzystania i eksponowania.

NASI KOLEDZY

TABLICE PAMIĄTKOWE

W dniu 4.lutego 2004 r. na domu przy ulicy Śmiątej 39, w którym w latach 1968-1994 żył i tworzył genialny kompozytor światowej sławy, Witold Lutosławski (matura 1931), Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy p. Lech Kaczyński uroczystie odsłonił tablicę pamiątkową ufundowaną przez Towarzystwo im. Witolda Lutosławskiego. W uroczystości brał udział poczet sztandarowy Szkoły.

W dniu 17.maja 2004 r. w Bramie Senatorskiej Zamku Królewskiego w Warszawie prof. Andrzej Rottermund odsłonił ufundowaną przez Zarząd Główny SARP tablicę upamiętniającą postać prof.arch. Jana Bogusławskiego (matura 1927), profesora Politechniki Warszawskiej wydz. Architektury, jeńca Woldenbergu, głównego projektanta odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Obie tablice zostały zaprojektowane i wykonane pod nadzorem naszego nieoceanionego kolegi, architekta i artysty plastyka, Zbigniewa Wilmy (matura 1949).

ZJAZD WYCHOWANKÓW SZKÓŁ ANNY GOLDMAN

W dniach 9-10.kwietnia 2005 w Galerii Porczyńskich odbył się Zjazd Wychowanków Szkół Anny Goldman w Warszawie. „Goldmaniacy” należą jako Sekcja do Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Stefana Batorego.

W latach okupacji przedwojenna szkoła powszechna prowadzona przez Annę Goldman rozrosła się w warunkach tajnego nauczania do rangi gimnazjum i liceum, zlokalizowanego w różnych budynkach przy ulicach Filtrowej, Mianowskiego i Wawelskiej. Do tej szkoły, po przejęciu lokali szkół przez okupanta, przeszły niektóre klasy gimnazjów:

Batorego, Słowackiego, Emilii Plater, tam nauczali profesorowie z Batorego – Roman Beranek, Mieczysław Radwański, Mieczysław Rybarski. Dzięki wyjątkowej pomysłowości Anny Goldman i zespołu pedagogicznego Miejska Szkoła Krawiecka czy III. Miejska Obowiązkowa Szkoła Zawodowa mające oficjalnie kształcić krawców, introligatorów, fryzjerów, mechaników i kominiarzy prowadziły naukę według pełnych przedwojennych programów gimnazjalnych, niekiedy na dwie zmiany. Prowadzone były również kursy podchorążówki. W końcu roku szkolnego 1942/43 Szkoła przynajmniej pierwsze okupacyjne małe matury, uczniowie przechodzą do tajnych liceów Batorego i Słowackiego. W ostatnim roku przed Powstaniem uczyło się w Szkole pani Anny Goldman 1200 dzieci i młodzieży. Po wojnie wiele z nich kontynuowało naukę w naszej Szkole i są naszymi absolwentami.

Dyskusja panelowa w czasie Zjazdu na temat: „Pokolenie uczniów Anny Goldman wobec wyzwań XXI.wieku“ w podsumowaniu kol. Andrzeja Wirtha: „na własną trwałą młodość trzeba sobie zapracować przez stały kontakt z młodzieżą, różnice pokoleniowe zacierają się wówczas gdy młodość pomaga wiekowi dojrzałemu korzystać z dobrodziejstw postępu technologicznego“.

Zjazd uświetnił występ Grodziskiego Chóru Dziecięcego prowadzonego przez syna dawnej uczennicy Szkoły z koncertem utworów barokowej muzyki kościelnej wykonywanej przez chór, trio skrzypcowe z akompaniamentem klawesynu i dwie solistki.

Zamieszczamy poniżej fragmenty wspomnień wojennych Batoraka, **kol. Bohdana Samulskiego** (matura 1938) z mało znanych dziejów podchorążych-Batoraków w obozach jenieckich i ich ucieczkach z niewoli.

Bohdan Samulski

PODCHORAŻOWIE BATORACY W NIEWOLI NIEMIECKIEJ WZIĘCI DO NIEWOLI PO WRZEŚNIU 1939

Jest tu mowa przede wszystkim o podchorążych rezerwy służby czynnej, matura 1938 („kolumbowski“ rocznik 20). Za wyjątkiem Jurka Miedzińskiego, matura 1936, innych (podchorążych) nie spotkałem.

Większość starszych kolegów była już oficerami rezerwy, tak że zamknięci byli w obozach oficerskich – Oflagach. Nas, podchorążych, Niemcy trzymali w obozach żołnierskich, Stalagach i wbrew konwencji Genewskiej zmuszali siłą do pracy. Miało to swoje dobre strony, między innymi stwarzało to możliwości do ucieczki.

Ilość podchorążych w niewoli niemieckiej ocenia się na 2.500, z tego ok.2.000 zostało zgrupowanych od roku 1941 niedaleko zachodniej granicy Niemiec, w dwóch obozach wyłącznie dla podchorążych. Jeden był w Hoffnungstahl, leżącym między Kolonią a Bonn, po wschodniej stronie Renu a drugi, dużo mniejszy, w Elsenborn, zaledwie o 30 km od granicy belgijskiej. Bliskość granicy kusiła do ucieczki a fakt, że pracowaliśmy poza obozem stwarzał ku temu możliwości, Tak że młodzi i energiczni ludzie zamknięci w tych obozach zaczęli niebawem korzystać z istniejących okazji.

W Hoffnungstahl siedzieli:

pchor. J. Kruszewski matura 38 Klasa A
pchor. L. Lilpop matura 38 Klasa B
pchor. T. Łaguna matura 38 Klasa B
pchor. J. Miedziński matura 38 Klasa B
pchor. B. Samulski matura 38 Klasa B
pchor. Z. Wyrostek matura 38 Klasa B

(Okołowicz był również w Hoffnungstahl, ale uciekał z Elsenborn, oba te obozy zależały od Stalag VI G).

W Elsenborn siedzieli:

pchor. Z. Jankowski matura 38 Klasa B
pchor. Z. Okołowicz matura 38 Klasa B

UCIECZKI

Po wojnie została opracowana lista ucieczek polskich podchorążych z niewoli niemieckiej. Ucieczek, tych sprawdzonych i zweryfikowanych było przeszło 520, z tego skierowanych na zachód ok.400. To znaczy, że na 2.000 podchorążych z tych dwóch obozów Hoffnungstahl i Elsenborn wypadło ok.400 ucieczek, statystyczne wygląda na to, że co piąty podchorąży uciekał. Tak jednak w rzeczywistości nie było, znaleźli się bowiem tacy co uciekali po dwa lub nawet kilka razy. Znałem takiego, któremu dopiero szósta ucieczka się udała. Tym niemniej 400 ucieczek na 2.000 jeńców to jest chyba rekord 2-giej wojny światowej.

Po pierwszej nieudanej ucieczce, po przejściu przez rozmaite karne obozy i po odbyciu aresztu w obozie centralnym uciekiniera odsyłano do Hoffnungstahl. Ponieważ duża liczba ucieczek zaczęła sprawiać Niemcom duże kłopoty i duże nieprzyjemności, zorganizowali oni w tym obozie karną kompanię „KREISGEFANGENENFLÜCHTLINGSTRAFCOMPANIE“, którą nazywano po polsku Niebieską albo Błękitną Kompanią. Niebieską dlatego, że ubrana one była na niebiesko w stare francuskie mundury „bleu horizon“ jeszcze z Wielkiej Wojny. Służyć to miało do łatwego odróżnienia uciekinierów od innych, spokojniejszych jeńców. Na dodatek z czasem odrutowano jeszcze barak Błękitnej Kompanii, celem zupełnego odseparowania ich od reszty obozu. Ale i na to znalazły się sposoby i kontakt został utrzymany.

Niebieska Kompania musiała pracować tak jak cały obóz, ale chodzili oni na robotę pod podwójną eskortą wartowników, a miejsce pracy było tak wybrane aby pilnowanie jeńców było ułatwione, przez cały czas pracy byli oni „na oczach“ wartowników. Mimo tych wszystkich obostrzeń i szykan morale było w kompanii wysokie a humor panował doskonały. Wymiana przeżyć i doświadczeń z nieudanych wycieczek doprowadziła do tego, że powstała tam jak gdyby wyższa uczelnia dla uciekinierów, a korzystać z niej mógł każdy kto tylko chciał.

Warunki ucieczki z Błękitnej Kompanii były bardzo ciężkie, mimo tego ucieczki były, ale każda musiała być inna od poprzedniej, każda musiała zaskoczyć Niemców. Najgorsze było doczekać się na okazję „odskoku“, co trudno było przewidzieć na dłuższą metę, tak że były momenty, że co najmniej jedna czwarta kompanii przygotowana była permanentnie do ucieczki.

Amatorów było zawsze wielu i to nie tylko z Niebieskiej Kompanii, wielu podchorążych uważało, że uciekając kontynuują jak gdyby prywatną, swoją własną wojnę z Trzecią Rzeszą i że to jest ich żołnierskim obowiązkiem.

Były ucieczki powzięte z iście kiplingowską czy londonowską swadą, fantazją i determinacją, niektóre były wręcz fantastyczne, godne powieści czy filmu. Aż szkoda że o tych młodych chłopakach i ich wyczynach nic się dzisiaj nie wie.

W Błękitnej Kompanii było trzech Batoraków: J. Miedziński, Z. Okołowicz i B. Samulski.

Ci, co uciekali:	Rok	Rezultat ucieczki
Z. Jankowski	1942	udana
Z. Okołowicz	1942	nieudana > Błękitna Kompania
	1945	udana
J. Miedziński	1943	nieudana > Błękitna Kompania
	1943	nieudana
	1943	udana
B. Samulski	1943	nieudana > Błękitna Kompania
	1943	udana
T. Łaguna	1945	udana

Z ośmiu Batoraków podchorążych jeńców pięciu uciekło, a to znaczy więcej niż połowa. Wszystkim pięciu ucieczka w końcu się udała, zupełnie wyjątkowy zbieg okoliczności, wszystkim udało się dostać na zachód. Były między nimi tylko dwie ucieczki z Błękitnej Kompanii ale tylko jedna się uidała, Niemcy zlikwidowali Błękitną Kompanię z końcem 1943 roku.

Nikt o tym dziś nie wie, że w samodzielnej Brygadzie Spadochronowej był jeden, a w I-szej Dywizji Pancерnej gen. Maczka aż 23 podchorążych uciekinierów z wyżej wymienionych obozów niemieckich. Wszyscy z tych 24 chłopców dosłużyli się szlif oficerskich a razem zdobyli oni 38 odznaczeń! 10 Virtuti Militari, 26 Krzyży Walecznych, jeden Krzyż Zasługi z mieczami i jeden Military Cross.

Wspominałem tutaj o kolegach podchorążych, których losy, przez zbieg okoliczności, były mi dobrze znane. Być może było ich więcej niż ośmiu, ale nie więcej niż jeden lub dwóch, inaczej z pewnością coś bym o nich słyszał.

Natomiast zdecydowanie największa liczba Batoraków w niewoli to byli starsi koledzy, oficerowie, którzy spędzili wojnę w Oflagach, skąd ucieczki były prawie niemożliwe.

ODZNACZENI BATORACY W I-SZEJ DYWIZJI PANCERNEJ GENERAŁA ST. MACZKA*

Matura		Odznaczenia
1932	por. J.Handelsman	Virtuti Militari, Krzyż Walecznych
1939	kpr.podch. Z.Iskryński	Virtuti Militari (pośmiernie)
1940	por. J.W. Karcz	2 x Krzyż Walecznych
1930	por. W.Poklewski-Koziełł	Krzyż Walecznych
1938	ppor. B. Samulski	Virtuti Militari, Krzyż Walecznych
1931	por. Z. Skolimowski	Croix de Guerre (belgijski)

* Wg. listy dekorowanych żołnierzy 1-szej Dywizji Pancерnej, opracowanej na podstawie Dzienników Naczelnego Wodza i Ministra Obrony Narodowej oraz rozkazów dziennych 1-szej Dywizji.

3 Krzyże Virtuti Militari, 5 Krzyży Walecznych i 1 Croix de Guerre – to całkiem nieźle na 6 osób!

PRZEDWOJENNY ŚWIAT NA LINII OTWOCKIEJ

Parowe lokomotywy, drewniane pensjonaty, żydowskie sklepiki zobaczyć można na pocztówkach pokazujących historię przedwojennej linii otwockiej. Wydanych teraz, gdy czas nieubłagane usuwa z krajobrazu „świdermajery“. Tych, którzy odwiedzą sklep papirniczy Kajet w Radości zaskoczy specjalny stojak z 38 pocztówkami jakby przeniesionymi z lat 30. Wydane w sepia widokówki przedstawiają dawne letniska. Andrzej Rukowicz, inicjator wydania i projektant widokówek jest pasjonatem drewnianej architektury w stylu nadświdrzańskim, domów w stylu zwanym Świdermajerami. Wspólnie z Jerzym i Marią Kinkami, (Maria Hornowska, matura 1968) właścicielami sklepu i drukarni, jednocześnie wielbicielami tych okolic, postanowił ukazać choć część historii i tradycji podwarszawskich letnisk. Historia w pewnym sensie zatoczyła koło – wszak dawniej wydawcami pocztówek byli księgarze i właściciele sklepów z galanterią papirniczą. Pocztówki oprócz willi i pensjonatów pokazują np. jak wyglądał dworzec linii nadwiślańskiej w Radości czy dawna handlowa ulica z żydowskimi sklepikami w Falenicy.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zygmunt Jeżewski, rocznik maturalny 1933, absolwent SGGW, doktor nauk rolniczych, prekursor upraw wikliny w Polsce, jeden z ostatnich członków korporacji Jagiellonia.

Eryk Maksymilian Budzyński, rocznik maturalny 1935, harcerz 23.WDH, ppor. „Brankard“ w Armii Krajowej w Wilnie, adiutant Generała „Wilka“, odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK i in., absolwent Politechniki Gdańskiej, asystent Katedr Budowy Kolei i Kolejnictwa PG, zmuszony do emigracji pracował w swoim zawodzie w Australii i USA, członek światowego Związku Żołnierzy AK.

Edward Suchocki, rocznik maturalny 1935, absolwent Politechniki Łódzkiej, uczestnik kampanii wrześniowej, żołnierz AK batalionu „Jeleń“ ps. „Sawicki“ „Starybrat“, wybitny specjalista w zakresie pomiaru czasu, emerytowany docent w Przemysłowym Instytucie Automatyki i Pomiarów. Odznaczony orderem Polonia Restituta, medalem za Wojnę Obronną 1939, Krzyżem AK oraz Krzyżem Powstania Warszawskiego, kapitan rezerwy WP.

Andrzej Płocki, rocznik maturalny 1950, harcerz 23.WDH, scenograf, współtwórca wielu polskich filmów, w tym: „Trzeba zabić tę miłość“, „Sanatorium pod klepsydrą“, „Paciorki jednego różańca“, „Modrzejewska“, serialu telewizyjnego „Lalka“.

Tadeusz Michał Bakal, rocznik maturalny 1951, magister farmacji, długoletni pracownik CIECH-u, wielbiciel Warszawy i dziejów Powstania Warszawskiego.

Krzysztof Fałęcki, rocznik maturalny 1951

Witold Władysław Pruss, rocznik maturalny 1961, absolwent Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, dr nauk humanistycznych, w latach 1967 -1986 nauczyciel akademicki w Instytucie Historycznym UW, w latach 1962-2004 nauczyciel historii i wychowawca w warszawskich szkołach średnich, od 1989 wykładowca historii nowożytnej na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Stefana Kardynała Wyszyńskiego, współpracownik Centrum Edukacji Artystycznej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, Kuratorium Oświaty oraz Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Warszawie.



Maturzyści przedwojenni i rocznika 1955

Maturzyści przedwojenni: kol. kol. Stanisław Komorowski, Andrzej Leśniewski, syn Bogdana Maciejowskiego, Zbigniew Makowiecki, Jerzy Staniszkis, córka Stefana Pietraszka



Wręczenie dyplomów odnowienia przedwojennej matury



Dyplomy pięćdziesięciolecia odnowienia matury dla absolwentów 1955 roku wręcza Prezes Stowarzyszenia Wychowanków, kol. Bohdan Wiśniewski

P. Dyrektor Małgorzata Zuber-Zielicz gratuluje absolwentom rocznika 1955



Maturzyści rocznika 1955



Tablica pamiątkowa w Bramie Senatorskiej Zamku Królewskiego upamiętniająca postać prof. arch. Jana Bogusławskiego, Głównego Projektanta odbudowy Zamku



Rozpoczęcie Święta Szkoły – hejnat



Tablica pamiątkowa na domu przy ul. Śmiałej 39 gdzie w latach 1968-94 żył i tworzył Witold Lutosławski



Ślubowanie klas pierwszych gimnazjalnych i licealnych

KOMUNIKATY ORGANIZACYJNE

Dyżury Zarządu Stowarzyszenia pełnione są w każdy wtorek w godz. 17.00 – 18.00 w gmachu Szkoły przy ulicy Myśliwieckiej 6, w sali nr 27. W okresie ferii zimowych i wakacji dyżury nie są pełnione.

Przypominamy numer konta bankowego Stowarzyszenia:

PKO BP XV O/Warszawa

– konto krajowe: 29102011560000740200067298

– konto dewizowe: 68102011 560000770200166553

Składki członkowskie prosimy wpłacać na ww. konta lub podczas dyżurów Zarządu Stowarzyszenia w Szkole.

Terminy spotkań koleżeńskich w Szkole:

„OPŁATEK“ – 16. grudnia 2005 (piątek) godz. 18.00

„JAJECZKO“ – 7. kwietnia 2006 (piątek) godz. 18.00

Strony internetowe Szkoły: <http://.batory.edu.pl>

Strony internetowe Stowarzyszenia: <http://www.batory.edu.pl./stow/>.

„Głos Batoraków“ jest w całości zamieszczany na stronach internetowych.
Zapraszamy do korespondencji!

Do druku przygotował Bohdan Janusz Wiśniewski